

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmkowski.
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 483

Poznań, piątek dnia 21 października 1932

Rok XXVII

Polsko-gdańskie stosunki gospodarcze

Prezydent senatu Ziehm o pobycie swym w Genewie i rozmowach z min. Zaleskim

Gdańsk, 20. 10. (PAT.) Prezydent senatu Ziehm przyjął dziś przed południem przedstawicieli prasy gdańskiej i złożył im obszernie oświadczenie, dotyczące jego ostatniego pobytu w Genewie i spraw polsko-gdańskich, które były tam poruszone.

Na wstępie Ziehm przedstawił przebieg znanych wypadków, które doprowadziły do tymczasowej nominacji na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów p. Rostinga. Następnie prezydent Ziehm, nawiązując do tej nominacji, zaznaczył, że zadaniem p. Rostinga będzie doprowadzenie do końca najpilniejszych spornych spraw między Gdańskiem a Polską. Do spraw tych prezydent Ziehm zalicza pełne wykorzystanie przez Polskę portu gdańskiego oraz uregulowanie kwestji kontyngentów i obrotu uszlachetniającego. Jako

sposób załatwienia tych spraw przewidziane są bezpośrednie pertraktacje między stronami. O ileby jednak pertraktacje te nie doprowadziły do pożądanego wyników, to pozostanie zwró-

cić się o decyzję do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, przy czym w obu wypadkach jako punkt wyjścia będą wzięte opinie rzeczoznawców, którzy te sprawy badali.

Konfiskata „Kurjera Poznańskiego“

Wczorajsze wydanie główne „Kurjera Poznańskiego“ nr. 482 z dn. 21 października 1932 zostało zajęte przez Starostwo Grodzkie za artykuł p. tyt. „Wczorajsze rewizje“.

Po usunięciu inkryminowanego artykułu wydrukowaliśmy nowe wydanie, oznaczone nr. 482 A, które zostało dostarczone Czytelnikom.

Lot kpt. Karpińskiego

Aleppo, 20. 10. (PAT.) Lotnik Karpiński, który dziś o godzinie 9,40 wystartował z Jerozolimy, o godzinie 13,30 wylądował w Aleppo.

Jutro Karpiński podejmuje lot do Stambułu.

Okradzenie muzeum w Zittau

Berlin, 20. 10. (PAT.) Z gmachu muzeum w Zittau skradziono ubiegłej nocy szereg kosztownych zabytków sztuki jubilerskiej, wartości kilkuset tysięcy marek. Łupem złodziei padło kilkanaście złotych zegarków z 17-go i 18-go

wieku, naszyjnik z pereł, pierścienie, diadem itp.

Policja wszczęła energiczne śledztwo z udziałem agentów berlińskich.

Pogrom żydów na uniwersytecie wiedeńskim

W czasie ranej poraniono ogółem 8 studentów

Wiedeń, 20. 10. (PAT.) Na uniwersytecie wiedeńskim doszło dziś popołudniu do nowych zaburzeń.

Pewien student, Żyd, został przez studentów nar.-soc. zrzucony z t. zw. rampy na ulicę, wskutek czego odniósł ciężkie obrażenia. Policja obsadziła rampę i usunęła studentów nar.-soc. do

wnętrza gmachu. Wkrótce potem doszło w jednej z aul do bójki, w czasie której zraniono 4 studentów - Żydów. W godzinę później znowu powstała bójka w auli, w wyniku której 3 studentów odniosło rany.

Jeden z nich został aresztowany pod zarzutem wybijania szyb w auli.

Demonstracje bezrobotnych w Londynie

W dzielnicy robotniczej wygwizdano ks. Jerzego, syna angielskiej pary królewskiej

Londyn, 20. 10. (PAT.) W dniu dzisiejszym, gdy książę Jerzy przybył do dzielnicy robotniczej we wschodniej części Londynu celem dokonania inauguracji schroniska dla marynarzy, z zebranych w pobliżu tłumów rozległy się gwizdy i okrzyki: „Jeździec samocho-

dami a my umieramy z głodu“. Okrzyki te pokryte jednak zostały owacjami na cześć ks. Jerzego.

Przed przybyciem ks. Jerzego pewna liczba bezrobotnych wtargnęła siłą do budynku lecz została usunięta przez policję, która aresztowała 3 osoby



Nowy zawód płatnego „towarzysza drogi“ powstał w Niemczech ciesząc się tam dość znacznym powodzeniem. Na powyższym zdjęciu widzimy młodą osobkę, odprowadzaną przez funkcjonariusza tej instytucji aż do bramy domu.

Dalej Ziehm powiedział, że w Genewie prowadził rozmowy z przedstawicielem Polski p. Łubińskim, które miały doprowadzić do ustalenia projektu układu, obejmującego szereg kwestyj, dotyczących zarówno obrotu towarów między Gdańskiem a Polską jak i zarządzeń celnych ze strony Polski.

Wreszcie prezydent Ziehm oświadczył, że w rozmowie, jaką miał z min. Zaleskim, podkreślił sprawę, rozstrzygniętą już w maju przez Radę, o prowizorycznym dopuszczeniu na terytorjum Polski towarów, pochodzących z obrotu uszlachetniającego, decyzja ta bowiem dotychczas przez Polskę nie była wykonywana. Ten stosunek władz polskich, jak podkreślił Ziehm w swojej rozmowie z min. Zaleskim, ma w wysokim stopniu podniecać opinie gdańskich kół gospodarczych, które miały wyrazić chęć wyodrębnienia Gdańska ze wspólnego obszaru celnego.

Na zakończenie swej rozmowy z min. Zaleskim prezydent Ziehm miał się powołać na protokół, podpisany 13 sierpnia r., i podkreślił, że dla Polski dopuszczenie towarów gdańskich jest sprawą niewielkiej wagi, gdy tymczasem dla Gdańska jest ono kwestją egzystencji. W odpowiedzi na te uwagi min. Zaleski miał zaznaczyć, że szybkie uregulowanie tych spraw w drodze wzajemnego porozumienia się odpowiada również życzeniu rządu polskiego.

Po przydencie Ziehmie zabrał głos sen. Althof, aby uzupełnić wywody przedmówcy dodatkowymi danymi co do sprawy kontyngentów. Dalej Althof wypowiedział się przeciwko powstającemu Związkiowi dla popierania gdańsko-polskich stosunków gospodarczych, jako bardzo niebezpiecznemu dla kupiectwa gdańskiego mimo, że przynależność do niego może przynieść chwilowo korzyści.

Pogłoski o ustąpieniu ministra pracy

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) W kołach politycznych krąży pogłoska, że minister pracy gen. Hubicki zamierza ustąpić ze swego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia.

Jako jego następcę wymieniają wojewodę kieleckiego p. Paciorkowskiego. (w)

Zmiana godzin handlu

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, wprowadzające pewne zmiany do przepisów o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych, zostanie ogłoszone w ciągu nadchodzącego tygodnia. (w)

Tajfun w Annamie

Hanoi, 20. 10. (PAT.) Nad wybrzeżem Annamu szalał tajfun, wyrządzając olbrzymie szkody. Wiele linii telefonicznych zostało zerwanych. Cały szereg domów uległ zniszczeniu. Donoszą o kilku wypadkach śmiertelnych. Szczegółów narazie brak.

Obniżenie stopy procentowej

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Dnia 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Wróblewskiego posiedzenie rady Banku Polskiego, na którym rada uchwaliła obniżyć stopę dyskontową z 7 i pół proc. na 6 proc., a stopę dla zastawu i kredytu otwartego, czyli t. zw. stopę lombardową, z 8 i pół na 7 proc. Obniżka ta obowiązuje od dnia 21 bm.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w dniu jutrzejszym ukaże się rozporządzenie ministra skarbu, obniżające równocześnie z obniżką stopy dyskontowej Banku Polskiego maksymalną granicę dopuszczalnej stopy procentowej, jaką pobierać mogą osoby prywatne, z 15 na 12 proc. (w)

Pod gruzami zawałonego magazynu chłodni

Kilku robotników zadusiła spadająca kukurydza

Genewa, 20. 10. (Tel. wł.) W Margrethen w kantonie St. Gallen zawalił się spłchrz wskutek przeciążenia strychu wielką ilością nagromadzonej paszy.

Do wieczora wydobyto 10 zabitych i kilku ciężko rannych.

Genewa, 20. 10. (Tel. wł.) W uzupełnieniu wiadomości o katastro-

falnym zarwaniu się sufitu w składnicy w St. Margrethen donoszą, że na strychu znajdowały się olbrzymie zapasy kukurydzy. W dolnej hali pracowało 40 osób przy skubaniu drobiu.

Kilku z nich udusło się w spadającej kukurydzy. Inni zostali zabici przez spadające belki.

Zlin po śmierci Tomasza Ba'ti

Zlin, w październiku.

Przed kilku miesiącami zginął w katastrofie lotniczej największy przemysłowiec czechosłowacki Tomasz Ba'ta. Po jego śmierci wielu ludzi sądziło, że założone przez niego przedsiębiorstwo nie będzie już tak prosperowało jak dawniej, że brak mu będzie ducha Tomasza Ba'ti. Dotychczas jednak nie zauważono żadnych zmian. Piękne miasto nowoczesne Zlin rozwija się normalnie a w fabrykach nadal wyrabiane są znane na całym świecie buty, o których dobrą opinię Ba'ta zawsze tak gorliwie dbał. Tomasz Ba'ta wychował sobie zdolnych współpracowników, którzy potrafią wraz jego bratem Janem Ba'ti i synem Tomaszem utrzymać przedsiębiorstwo na poziomie, na jakim zawsze pragnął je widzieć założyciel.

W czasie obecnej stagnacji gospodarczej fabryki Ba'ti przyciągają masy chętnych do pracy. Setki tysięcy ludzi pragnie znaleźć tam zajęcie. Zarząd przedsiębiorstwa otrzymuje rocznie 160.000 podań i ofert od ludzi najrozmaitszych zawodów, a ze sposobu załatwiania tych ofert i ze sposobu przyjmowania nowych ludzi do pracy uprzytomnić sobie możemy ducha, jaki panuje w tem mieście. Procedura ta jest dość skomplikowana, ale nadzwyczaj celowa.

Każdy petent otrzymuje kwestionariusz, który musi wypełnić i odesłać do zarządu przedsiębiorstwa. Normalnie kwestionariuszy tych zwraca się mniej, niż się ich roszyła. Kwestionariusz zawiera uwagę, że na pytania, w nim zawarte, należy odpowiedzieć sumiennie, gdyż fałszywe dane, które później zostałyby ujawnione, są podstawą do natychmiastowego zerwania stosunku służbowego, a pracownik w podobnym wypadku nie może rościć sobie żadnych pretensyj do przedsiębiorstwa.

Petent musi więc odpowiedzieć przedewszystkiem na pytania w sprawie poprzedniej swej pracy oraz stanu majątkowego rodziców. Odpowiedź na pytanie, ile petent potrzebuje na utrzymanie, ma charakterystyczny zmysł gospodarczy. Poza tem należy odpowiedzieć również na pytanie, ile wydaje się na zabawy i rozrywki kulturalne. Dalej petent musi wyszczególnić, ile chce zarabiać, aby mógł pokryć swe potrzeby, oraz ile chce zaoszczędzić tygodniowo i co zrobie z zaoszczędzonymi pieniędzmi.

Na podstawie tego kwestionariusza petent zostaje wezwany do Zlina, zazwyczaj na poniedziałek. Tam stawia się do przeglądu lekarskiego, po którym odpada mniej więcej 20 proc. kandydatów, a to przeważnie z powodu wady wzroku lub słuchu. Dawniej przeprowadzane też były badania psychotechniczne, ale okazały się one niewystarczającymi. Po przeglądzie lekarskim petent przyjmowany jest prowizorycznie na cztery tygodnie na próbę. W tym czasie otrzymuje minimalny zarobek, jaki istnieje w danym oddziale. Po tym terminie próbnym zostaje przyjęty definitywnie, albo zwolniony. Nowo przyjęty otrzymuje broszurę p. t. „Do nowej pracy”, w której wyszczególnione są obowiązki pracownika i urządzenia społeczne, z których może korzystać. W broszurze

też podkreśla się również, że głównym jego obowiązkiem jest sumienne wykonywanie pracy, której celem jest służba dla publiczności, służba dla społeczeństwa.

Raz przyjętego pracownika zarząd może zwolnić tylko w porozumieniu z przedstawicielami pracowników. Kierownik poszczególnego oddziału może zwolnić pracownika tylko ze swego biura czy warsztatu, jeżeli pracownik ten jest niezdolny do wykonywania wyznaczonej mu pracy. W ciągu roku zwalnia

się 5 do 10 proc. pracowników, częściowo z powodu niezdolności a przeważnie z powodu naruszenia dyscypliny. Większa jednak część pracowników opuszcza zakłady dobrowolnie; kobiety wychodzą z małżeństw, a młodzieńcy odchodzą do służby wojskowej. Jeżeli stan pracy się zmniejsza, zakład nie przyjmuje nowych pracowników.

Obecnie napływ nowych ludzi nie ustaje. Zgłasza się ich oczywiście o wiele więcej, niż można ich zatrudnić, i dlatego dobór musi być ściślejszy. Napływ nowych sił jest tak wielki ze względu na widoki dobrego zarobku oraz tanie i wygodne życie w Zlinie.

Cała ludność żydowska ma opuścić Litwę i przenieść się do Stanów Zjedn.

K o w n o, 20. 10. (Tel. wł.) Prasa żydowska na Litwie zamieściła wiadomość, która wywołała niezwykle poruszenie w całym kraju.

Według tej wiadomości, milioner żydowski w Ameryce, niejaki Holvey, po-

chodzący z Kowna, powziął zamiar przesiedlenia wszystkich Żydów z Litwy do Stanów Zjednoczonych.

Holvey złożył już rządowi waszyngtońskiemu prośbę o zezwolenie wykonania tego projektu.

Aresztowania wśród emigracji rosyjskiej na Łotwie

Przeprowadzone rewizje stwierdziły nielojalne ustosunkowanie się emigracji rosyjskiej do państwowości łotewskiej

R y g a, 20. 10. (PAT.) W związku ze wzmożoną działalnością rosyjskich kół emigracyjnych, policja przeprowadziła szereg rewizyj w Rydze i na prowincji. W ręce policji wpadła bardzo bogata korespondencja, prowadzona z rosyjskimi kołami monarchistycznymi zagranicą, oraz dowody, stwierdzające nielojalne ustosunkowanie się tych grup ludności do państwowości łotewskiej. Aresztowano 12 osób, m. in. 6 osób, przebywających na podstawie t. zw. paszportów nansenowskich, nie posiadających obywatelstwa łotewskiego.

Wśród aresztowanych znajduje się również gen. Sidorow, b. dowódca rosyjskich oddziałów wojskowych na

Łotwie, które w 1919 r. walczyły z armją czerwoną.

Wyrok śmierci

W a r s z a w a, 20. 10. (Tel. wł.) Dziś w sądzie okręgowym odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko Waleńtemu Milewskiemu, zabójcy Franciszki Podleskiej. Oskarżony Milewski zabił swoją przyjaciółkę, zwłokę jej włożył do worka i wywoził koleją, wyrzucając worek na tor.

Po czterogodzinnej rozprawie sąd skazał Milewskiego na karę śmierci przez powieszenie. (w)

Wielki triumf Jana Kiepury w filmie „Pieśń nocy”

JAN KIEPURA przeżył niezwykle sukces na premierze swego filmu p. t. „Pieśń nocy”. Rozentuzjowana publiczność nie chciała opuścić kina, obruszyła Kiepurę kwiatami, wywołując go kilkakrotnie na scenę. Wiwatom i okrzykom na cześć naszego wielkiego rodaka nie było końca. Powodzenie było tak wielkie, jak wielkim jest głos Jana Kiepury. Cała prasa berlińska nie może wyjść z podziwu nad tym filmem.

Przepiękny w brzmieniu, metaliczny głos Jana Kiepury jest jakby stworzony do filmu dźwiękowego — to też wrażenie było olbrzymie.

Literacki „Vossische Zeitung” pisze: „Jan Kiepura... wszystko koło niego promienieje... ludzie... przeczudne słonecz-

ne krajobrazy włoskich jezior... i publiczność przed ekranem. Głos Kiepury nigdy jeszcze nie brzmiał piękniej i pełniej, jak w tym filmie”.

„Pieśń nocy” niebawem już wejdzie triumfalnie na ekran wspaniałego „Słońca”. Kilka dni dzieli nas jeszcze od tej największej premjery bieżącego sezonu a już dziś Jan Kiepura jest na ustach wszystkich. Całe miasto z niebywałym zaciekawieniem oczekuje premjery filmu „Pieśń nocy” a sądząc z olbrzymiego zainteresowania — spodziewamy się, że w dniu premjery nawet ogromne „Słońce” okaże się za małe, by pomieścić tych wszystkich, którzy pragną podziwiać najnowszy a tak wspaniały film swego ulubieńca! r 662

Ubezpieczenia pracowników umysłowych

W a r s z a w a, 20. 10. (Tel. wł.) Agencja Press podaje, że min. opieki społecznej opracowuje projekt nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy. Projekt noweli wyklucza dalsze obciążenie zakładów pracy na rzecz ZUPU. Słychać też, że ministerstwo nie aprobuje projektu ZUPU w sprawie podwyższenia składek pracowniczych. Kwestja obniżenia świadczeń dla bezrobotnych pracowników umysłowych jest przedmiotem badań. Ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły, jednakże oczekiwac ich należy w najbliższym czasie, gdyż projekt nowelizacji będzie przedłożony Sejmowi zaraz na początku tegorocznej sesji. Natomiast nie jest jeszcze do tej chwili rozstrzygnięte, czy ministerstwo wystąpi z projektem nowelizacji ubezpieczenia emerytalnego. Jest prawdopodobne, że wszelkie zmiany w tej dziedzinie będą odłożone do roku następnego. (w)

Paraliż dziecięcy w Rybniku

K a t o w i c e, 20. 10. (PAT.) Z Rybnika donoszą, że zanotowano tam wypa- dek choroby Heine Medina, któremu uległo 6-letnie dziecko.

Niedbalstwo lekarza

H a m b u r g, 20. 10. (PAT.) Prokuratura w Lubece zawiadamia, że wdrożono śledztwo przeciwko berlińskiemu lekarzowi dr. Genterowi, który zastrzykiwał dzieciom własny preparat przeciwgruźliczy „antiphistynę” w stanie nieczystym.

U trojga dzieci wystąpiły ropiace opuchlizny.

Interwencja Banku Angielskiego

L o n d y n, 20. 10. (PAT.) Zaznaczający się w ciągu ubiegłych 2 dni gwałtowny spadek funta szterlinga został dziś powstrzymany wskutek interwencji Banku Angielskiego, który począł masowo wyprzedawać dolary. Kurs funta, który przedpołudniem wynosił 3.39 dol. za 1 ft., popołudniu poprawił się nieco, dochodząc do 3.39 i pół.

W miarodajnych kołach City przewidują jednak dalszy spadek funta, tłumacząc przewidywania te faktem, że rynek w Londynie nie przedstawia dziś dostatecznej przynęty dla inwestorów zagranicznych, którzy wycofują swe depozyty, ulokowane w angielskich obligacjach państwowych i skonwertowanych na bardzo niski procent, woląc lokować te depozyty w innych krajach, gdzie są one lepiej oprocentowane.

Przepowiednia pogody na piątek:

Wielkopolska, Pomorze, Polska środkowa, Śląsk, Podhale i Tatry: Po miejscami pogodnej nocy, powodującej gdzieś lekkie przymrozki, w ciągu dnia ponowny wzrost zachmurzenia aż do deszczów w godzinach wieczornych. W dzień lekkie ochłodzenie. Umiarkowane wiatry zachodnie i pół-zachodnie, skierowane ku pół-zachodowi.

JAN CZARTORYSKI

Moje przygody wojenne, chociaż nie wojskowe

5) (Ciąg dalszy.)

Żyd ten, jak mi później powiedział wachmistrz Popescu, był agentem policji. Gdy widział, że na jego niemieckie pytania nie odpowiadam, zaczął mówić po polsku w te słowa:

— Czy pan wie, że pan będzie powieszony, niech się pan na to przygotuje.

Stanąłem na chodniku, jak skamieniały.

— Co pan mówi — zawolałem.

Agent policji, ucieszony, że mnie tak zaskoczył, śmiał się i mówił: „Tak, będzie pan powieszony, niech pan powie, jak się pan nazywa”.

— Nazywam się tak, jak stoi w moich papierach — odpowiedziałem.

Agent policji tymczasem cały czas powtarzał mi swoje pogroźki i pytania. Milczałem, nie wiedząc, co robić, a wachmistrz szedł milcząc obok mnie, zupełnie nie zwracając uwagi na słowa agenta policji.

Ledwo przytomny przyszedłem do „Polizeipräsidium”. W jakimś biurze dwóch urzędników zaczęło mnie pytać i badać, podobnie z początku, jak pytało mnie w Krystynopolu, tylko o hrabiego Wiszniewskiego już nie pytało. Papiery moje, które wachmistrz im po-

kazał, obejrżeli i powiedzieli mi wprost w oczy, że albo je znalazłem, albo ukradłem. Nie wiedziałem, co mam na to odpowiedzieć i jak na miejscu udowodnić, że tak nie jest. Urzędnicy policji wyciągnęli jakiś spis podejrzanych, czy poszukiwanych osób, według którego pytali się mnie o niektóre z nich.

Nikogo z tych osób nie znalazłem, więc taką też dałem odpowiedź, że urzędników policji nie zadowoliło. Twierdzili i wmawiali we mnie, że jestem krewnym rosyjskiego gubernatora wojennego z Tarnopola, który miał nazwisko podobne do mego. Twierdzili, że musiałem go widzieć w Wiedniu i wmawiali mi nawet jakąś datę.

Wyparłem się znajomości z tym gubernatorem rosyjskim, ale oni uparcie twierdzili swoje.

Oświadczyli mi w końcu, że jestem dezertierem austriackim, albo szpiegiem rosyjskim i że tak czy owak będę powieszony.

„Der Strick — der Strick”, powiedział jeden z tych panów, ilustrując przytem ruchem ręki czynność, o której mówił.

Nadludzkiem wysiłkiem zachowałem spokój, ale nie pamiętam już, jak

znalazłem się na ulicy. Wachmistrz Popescu prowadził mnie za rękę, więc może z troskliwości, abym nie upadł, niż z obawy ucieczki. Kto wie zresztą, co tam myślał.

Tylko tyle zrozumiałem, co mówił, że idziemy do konsula niemieckiego i starał się mnie pocieszyć, że wszystko tam się wyjaśni.

Konsula niemieckiego uchwyciłem się w myśli, jak ostatniej deski ratunku.

Układałem mozolnie parę słów po niemiecku, ale przeszkodził mi w tem agent policji, Żyd, który dalej znęcał się nademną, groząc mi powieszeniem.

— Jutro będzie pan wisiał, takim jak pan, to ja powieszonych widziałem dużo, dużo, konsul nic panu nie pomoże. — Przytem śmiał się bardzo wesoło.

Zwróciłem się do wachmistrza, aby zakazał agentowi w ten sposób do mnie mówić. To poskutkowało i wachmistrz kazał mu milczeć. Przyszliśmy na konsulat niemiecki.

Przyjął nas tam młody urzędnik, wysoki blondyn o oczach czerwonych, jak u królika.

Nie mogłem przyjść do słowa, ponieważ byłem tak zdenerwowany, że po niemiecku ledwo parę słów mogłem powiedzieć zrozumiale, a po polsku sekretarz konsulatu wogóle nie chciał mówić. Powiedział mi, że pruskim obywatelem nie jestem, bo nie umiem

po niemiecku, a papiery moje uznał za prawdziwe, tylko twierdził, że są ukradzione.

Chciałem mówić po angielsku, ponieważ wadałem dobrze tym językiem, ale to jeszcze gorzej usposobiło sekretarza konsulatu.

Powiedziałem, żeby ktoś ze mną pojechał do Gostynia, a tam się przekonają, kim jestem. Propozycję moją wysmiali. Wyszliśmy z konsulatu. — Żyd/agent policji triumfował na całej linii, a nawet wachmistrz Popescu patrzył na mnie wrogo.

— Nie mówiłem panu — wołał agent policji — że konsul panu nic nie pomoże, że pan będzie powieszony, tak, zaraz powieszony...

Szedłem już jak na śmierć skazany, nie wiedząc, dokąd idę, bo straciłem zupełnie nadzieję. Po drodze agent policji Żyd pokazał nam urzędowe zawiadomienia o wykonanych wyrokach śmierci przez powieszenie na podstawie jakichś austriackich paragrafów wojennych.

Zawiadomienia owe były świeżo wywieszane. Widziałem i uwierzyłem, że to nie są żarty, i w tym rzekomo europejskim kraju wieszają się ludzie masami, a za co, tego nie wiedziałem.

Jeżeli ich tak wieszali, jak mnie powiesić chcieli, to pewnie, że wielu było niewinnych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dalsze rewizje w Poznaniu i na prowincji

Imponujące zgromadzenie Stron Narodowego w Wągrówcu

Po rewizjach śródownych nastąpiły wczoraj w Poznaniu dalsze rewizje.

Dokonano ich w godzinach popołudniowych w mieszkaniach prywatnych redaktorów „Kurjera Poznańskiego” p. Feliksa Fikusa (ul. Cicha 5-6) i p. Romana Fenglera (ul. Ostroroga 20). Następnie funkcjonariusze policji śledczej przybyli do redakcji „Kurjera Poznańskiego” przy św. Marcynie 70 i przeprowadzili rewizje w biurkach redakcyjnych pp. Fikusa i Fenglera.

Oborniki, 20. 10. (Tel. wł.) Dziś policja dokonała rewizyj w mieszkaniach prezesa Stronnictwa Narodowego p. Ulatowskiego, kierownika powiatowego O. W. P. p. Sayny oraz dwóch członków O. W. P., pp. Lehmana i Thiela.

P. Saynę zabrano na policję.

Wągrówiec, 20. 10. (Tel. wł.) Dziś o godz. 18 policja śledcza przeprowadziła rewizję u kierownika powiatowego O. W. P., redaktora „Gazety Wągrowieckiej” p. Andrzeja Trelli.

P. Trellę zabrano na komendę policji.

Wągrówiec, 20. 10. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w sali p. Wierzejewskiej odbyło się zgromadzenie publiczne z inicjatywy Stronnictwa Narodowego.

Przy wypełnionej sali obrady zagaił przewodniczący wydziału powiatowego Stronnictwa Narodowego p. prof. Paliński, udzielając głosu p. posłowi Lewandowskiemu, który w krótkich a wymownych słowach przedstawił stan naszego życia gospodarczego.

Drugim z kolei mówcą był p. poseł Kawecki, który odczytał rezolucję, uchwaloną na wielkim zgromadzeniu Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, a która to rezolucja została przez zebranie jednomyślnie potwierdzona i przyjęta.

P. prezes Paliński serdecznie podziękował w imieniu zebranych pp.: posłom za przybycie, poczem zebranie zamknięto odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę” i hymnu Młodych. Zebranie zakończono w podniosłym nastroju okrzykami na cześć obozu narodowego i jego przewodców.

Z Tow. Opieki nad Zwierzętami. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, 22 bm. o godz. 19 w Collegium Minus, Wały Wazów 26 w sali 22. Wykład z przełożeniami p. t. „Zwierzęta w prahistorji” wygłosi p. dr. Aleksandra Karpińska.

Turniej walk zapaśniczych

Wczorajszy dzień przyniósł następujące wyniki

Pokazowo prowadzona walka dwóch techników zakończyła się w 17 min. przegraną Tornowa po zastosowaniu przez Koleffa Dimitrescu tour de tete. Mający przez cały czas przewagę techniczną młody Schwarz chwytą w 14 m. Kawana w podwójnego nelsona i uzyskał zwycięstwo przez poddanie się przeciwnika. Oliveira po humorystycznej walce chwycił Grabowskiego w podwójny nelson. Wyczerpany olbrzym dał się położyć w 13 min. Spotkanie dwóch zapaśników lekkiej wagi — Badurskiego z Neumannem, po wyrównanej walce zakończyło się wynikiem remisowym. Wobec przerwania walki i zejścia z ringu Garkowienki, spotkanie jego z Sztekkerem nie zostało ukończone. (wz)

Dziś w piątek walczą:

Decydująca eliminująca Sztekker — Oliveira, Garkowienko — Schwarz, decydująca Grabowski — Neuman, Koleff — Weselicz, Badurski — Torno. dr 1468

KALENDARZYK

Piątek, 21 października 1932.
Słońce: wschód 6,28; — zachód 16,45; — długość dnia 10 godz. 17 min.
Księżyc: wschód 20,32; — zachód 13,45; — przed ostatnią kwadrą.
Kal. rzk.: Urszula P.; jutro Kordula P. i M.
Kal. słow.: Daromiła; jutro Przybysław.

Zebrania

Dziś o 19,30 „Harmonia” — wspólna próba w sali Stow. Techników na Św. Marcynie 21;
o 20 Tow. Uczniów Handl. (sekcja Zw. Pracowników Kupieckich) w ognisku ul. Marcinkowskiego 26;
o 20,15 Wydział Lekarski T. P. N. w sali kliniki dermatologicznej U. P. szpital miejski ul. Szkolna;
Jutro o 15,30 Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powsz. w auli ul. Wyspiańskiego narożnik ul. Jarochońskiego;
o 19 Tow. Opieki nad Zwierzętami w sali 22 Collegium Minus Wały Wazów 26;
o 19 „Starzy Trzynastacy” nadzw. zebr. „Kregu Czarnych Trzynastaków” w harcówce;
o 19,30 Poznańskie Tow. Pływackie nadzwyczajne walne zebranie w Domu Rzemieślniczym;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Hugona Spechta o godz. 15 z kapł. cmentarza ew. na Szelagu. — Śp. Pawła Buchmanna o godz. 15 ul. Gąsiorowskich 11. — Śp. Dezzyderego Gromadzińskiego o godz. 15,45 z kapł. cment. na Jezycach.

Licytacje

Dziś o 12 ul. Towarowa (f. C. Hartwig) — 6 maszyn do gięcia i szwajcowania sztab żelaznych.

Dziś w piątek w Auli Uniwersytetu grać będzie **Jan Kubelik**

Olbrymie zainteresowanie koncertem! Jedyny koncert mistrza skrzypków **JANA KUBELIKA**, który odbędzie się dziś, w piątek, dnia 21 października r. b. o godzinie 8 wieczorem w Auli Uniwersytetu wywołał niebywałe wprost zainteresowanie w najszerszych sferach naszego miasta.

Pisać o Kubeliku jest rzeczą zbyteczną. Nazwisko tego genialnego artysty od kilkunastu lat nie schodzi ze szpalt wszystkich dzienników świata i ciągle czytamy o jego nowych triumfach. Największe miasta Europy, Ameryki, Azji, Afryki i Australji — wszędzie, gdzie tylko dotarła cywilizacja, były miejscami jego oszałamiających sukcesów. Bez przesady stwierdzić można, że KUBELIK jest jednym z najpopularniejszych i najbardziej cenionych artystów teraźniejszości a nazwa „**PAGANINI XX wieku**”, jaką znakomitemu artyście nadała krytyka całego świata, jest najlepszym dowodem, jak wielkim uznaniem cieszy się **JAN KUBELIK**.

JAN KUBELIK na dzisiejszym koncercie wykona bardzo bogaty program, obejmujący dzieła **Goldmarka** (Koncert skrzypcowy A-moll) **Brucha** (Szkocka Fantazja op. 46), **Paganiniego**, Kubelika i innych. Akompanjament objął znakomity pianista czeski **Prof. Alfred Holeček**. Bilety po cenach b. przystępnych a jak na koncert Kubelika wprost **niebywałych od 2-6 zł** są jeszcze do nabycia w składzie cygar p. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna 20., tel. 56-38, oraz od godz. 7 wiecz. przy kasie w Auli Uniwersytetu. r 660

Genjalny pianista - wirtuoz **ALEKSANDER UNIŃSKI** w Poznaniu!

Dzielimy się z P. T. Publicznością sensacyjną nowiną; oto po długich staraniach udało się pozyskać na jedyny koncert w naszym mieście sławnego dziś na całym świecie pianistę **ALEKSANDRA UNIŃSKIEGO**. Pamiętamy wszyscy, jak przed kilku miesiącami — podczas Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie — gra **Unińskiego** zelektryzowała całe JURY sędziów konkursowych i tysiączne tłumy publiczności całej Polski; jak lotem błyskawicy nazwisko tego artysty stało się synonimem — **prawdziwego geniuszu**. To też przypały **Unińskiemu** dwie największe nagrody owego konkursu: pierwsza nagroda im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz druga nagroda honorowa za najlepsze wykonanie Mazurków Chopinowskich. Odtąd **UNIŃSKI** jako pianista - wirtuoz stanął wśród najznakomitszych na całym świecie. — Wielki nasz rodak **PADE-REWSKI**, przysłuchując się grze **Unińskiego** niedawno temu w Paryżu, wyraził się, nie tając swego podziwu: „**Nie pamiętam, od jak dawna nie slysziałem tak pięknie granego Chopina**”. **Uniński** wystąpi w Poznaniu z wielkim programem już we środę, t. j. dnia 26 października r. b. o godz. 8-ej min. 15 wiecz. w Auli Uniwersytetu. Ceny biletów — pomimo olbrzymiego honorarium artysty — przystępne, bo od 1 zł. Blizsze szczegóły podadzą wielkie afisze. Przedprzedaż biletów w Księgarni Uniwersyteckiej, ulica Gwarna 19. Tel. 24-48. zrg 16395-251

TEATRZY:

Teatr Wielki: Dziś — „Bajadera”.
Teatr Polski: Dziś — „Fortepian”.
Teatr Nowy: Dziś — „Plac Paryski 13”.
Komedja Muzyczna: Dziś — „Wiktorja i jej huzar”.
Teatr Narodowy: Dziś — „Obrona Częstochowy” — Czarnków.

Poznań ku czci Wyspiańskiego

Dziś odbędzie się w ratuszu zebranie Komitetu Obywatelskiego

Celem przygotowania uroczystości ku czci Stanisława Wyspiańskiego, które odbędą się z końcem listopada, w 25-tą rocznicę zgonu genialnego poety i artysty, w dniu dzisiejszym odbędzie się w sali rady miejskiej pod przewodnictwem prez. Ratajskiego zebranie Komitetu Obywatelskiego, który omówi program uroczystości i wyłoni komitet wykonawczy. Na zebranie w ratuszu otrzymali zaproszenia przedstawiciele władz i urzędów, duchowieństwa, towarzystw i organizacji, prasy itd. Referat wygłosi p. dyr. Teofil Trzeciński.

Dla informacji zaznaczamy, że w Krakowie cały listopad będzie pozostał pod znakiem uroczystości ku czci Wyspiańskiego, w których teatrowi i pałacowi sztuki główne przypada zadanie.

Komitet uroczystościowy w Krakowie pracuje podzielony na sekcje: teatralną pod przewodnictwem dyr. Osterwy, literacką z p. Pietrzykiem na czele, artystyczną kierowaną przez rektora Jarochockiego, propagandowo - prasową pod przewodnictwem prezesa Syndykatu Dziennikarzy dr. Flacha, sekcję obchodu szkolnego, obchodu w wojsku itd.

Komitet obchodu ustalił program uroczystości, które w głównych zarysach przedstawiają się następująco:

Dn. 24 listopada akademja radjowa; 25-go akademja dla młodzieży szkół śred. i zbiorowy hold młodzieży na rynku Krakowskim; dn. 26-go — otwarcie wystawy Wyspiańskiego, poprzedzone wystawieniem „Weimaru”; dn. 27-go — akademja w teatrze Miejskim i pochód literatów z całej Polski na Skaikę do grobu Wyspiańskiego; 28-go — przedstawienie „Nocy listopadowej”. (kl)

Epidemia dyfterytu w Gdańsku

Gdańsk, 20. 10. (PAT.) Epidemja dyfterytu wśród dzieci, mimo, że szkoły są zamknięte, trwa w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym przewieziono do szpitala 14 chorych dzieci.

O ile sytuacja nie ulegnie poprawie, ma być rozważana sprawa przedłużenia wakacyj szkolnych.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— Pierwsza msza św. przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej w kościele św. Michała odbędzie się jutro, w sobotę, 22 b. m., o godz. 8 rano.

Z TEATRU

TEATR NOWY: „Plac Paryski 13”, komedja w 6 obrazach p. Vicki Baum.

Literatura zna już — i to nawet dosyć dobrze — niejedną odmianę balwierza zakochanego, a ponieważ zeglujemy obecnie pod szeroko rozwiniętą banderą równouprawnienia, zatem przysłała kolej i na — balwierkę amoroso.

Naturalnie musi ona być, siłą rzeczy, zupełnie nowoczesna, a więc z czu, zupełnie nowoczesnej alchemji pod znaku — tajemniczej alchemji piękności. Musi iść o lepsze w zawody z mistrzami kielni i cementem kody z mistrzami żręcznym tuszować w wyrw, smetyków żręcznym tuszować w wyrw, które nieublagany czas żłobi w ludzkiej powłoce. Musi wreszcie szminek falą zalewać i maskować wszelkie przejawy naturalnej brzydoty, aby sztuka triumfowała, raczej — aby sztuczność była górą. To jest bowiem teraz hasłem dnia w każdej niemal dziedzinie. Im kto umie się żręczniej maskować, tem lepiej mu idzie, tem snadniej dopnie upragnionego celu.

Za kulisy tej najnowszego typu alchemji wiedzy nas zatem p. Vicki Baum. Pokazuje światła i cienie z dyskretnym uśmiechem bystrej obserwatorki. Nie zalicza się widocznie do specjalnych entuzjastek fabrykantek sztucznego eliksiru młodości i wątpić należy, czy która z nich będzie zachwycona swem odbiciem w „Placu Paryskim 13”. Napewno stwierdzi, że to sceniczne zwierciadło jest mocno krzywe, a jego autorce musiała szminek powłoka zrobić jakiś srogą zawód

i dlatego wypowiada im na swój sposób wojnę. Obawiać się nawet można, czy druga strona nie podejmie rzuconej rękawicy; bylibyśmy wówczas świadkami jedynego w swoim rodzaju zatargu.

Narazie oglądamy balwierkę zakochaną, co daje p. Vicki Baum okazję do sypania, jak z rękawa, różnemi paradoksami i dowcipami — nieraz bardzo wątpliwej wartości — na odwieczny temat stosunku kobiety do mężczyzny. Coprawda „bohater” — w kilometrowym conajmniej cudzysłowie — komedji jest tylko cieniem prawdziwego mężczyzny, a właściwie zabaweczką. Ot — taki sobie lalusz z kleju i waty, którym igrają młode wampirzyce. Robią z nim co chcą, traktują jako swoją — rzecz.

Tak wygląda obiekt miłości nowo-czesnej balwierki. Pracuje ona w czola pocie nieraz nad tem, aby tyście przeważnie nawpół bezdusznym istot odpowiednio przygotować do zwycięskich podbojów. Jest współautorką ich triumfów, umożliwiając niejednej po to, co w jej pojęciu nazywa się szczęściem. A kiedy wreszcie zajaśniało i dla niej promienie słońce, kiedy ma go tuż przy sobie i wyciąga spragnione dłonie po wymarzony skarb — okazuje się, że to pospolity kinkiet, a nawet może... kopcząca lampa naftowa. Tak oto zemściła się sztuczność. Ha, trudno! Kto czem wojuje...

Poznała tę gorzką prawdę życiową biedna balwierka. Zrozumiała, że jest niewolnicą swego fachu i niema prawa do osobistego, prawdziwego szczęścia, bowiem — za wysokie są dla niej jego progi. Będzie zatem dalej pra-



r 661

RECENZJE KINOWE

Kino „Roxy” wyświetla film pod tyt. „Czerwonoskóry dzentelmen”. Rolę tytułową gra popularny amant Rod la Roque. Jest on Indianinem, który studjuje na uniwersytecie. Został posadzony o strasne przestępstwo, mianowicie o zdradę taktyki gry klubu rugby, do którego należy. Za tę zbrodnię zostaje nie tylko wydalony z uniwersytetu, lecz nawet napiętnowany i wykluczony z plebiscywu indyjskiego. Widać z tego, jaka doniosłą rolę odgrywa sport w życiu Ameryki. Bohater oddaje wielkie usługi swym współplemieńcom: przemawia gorąco w sądzie i pokonuje w walce amerykańskiej buntowniczej wodza, za co zostaje wreszcie zrehabilitowany. (ver.)

cować dla innych, którym wystarczą złudy, gdyż są nieodrodnymi córami współczesności...

P. Vicki Baum uderzyła tym razem w poważniejszą nutę i — przyznam się — niezbyt jej z tem do twarzy. Daleko swobodniej obraca się w środowisku o charakterystycznym zacięciu, w którym może łatwo operować mocnemi kontrastami, wyraźnie zarysowanemi sytuacjami i rozwijać motywy przewodni akcji. Tu tymczasem główny ciężar spoczywa na subtelnościach dialogowych, wymagających dużego talentu o specjalnym pokroju. Dlatego też sceny rodzajowe w „Placu Paryskim 13” wychodzą nieraz nawet bardzo dobrze, natomiast inne (zwłaszcza trzeci i piąty obraz) są już znacznie słabsze.

W Teatrze Nowym te braki tuszowała gra czołowej pary aktorów w osobach pp. Cieszkowskiej i Czajkowskiego. Oboje byli bez zarzutu, wywiązali się ze swego zadania doskonale, a p. Cieszkowska niejedną scenę odtworzyła z prawdziwą maestrią, wywierając duże wrażenie (np. finał drugiego aktu). P. Czajkowski miał niewdzięczną rolę i wyszedł z niej zwycięsko, co świadczy poehlebnie o pięknym rozwoju jego talentu. Wyborną sylwetkę zarysował p. Kaden. Na szczyry poklask zasłużyła p. Bracka, grając z ujmującą prostotą. Wreszcie bardzo dodatnio zaprezentowała się p. Barwińska, a przedewszystkiem wykazała cenną umiejętność prowadzenia dialogu i dużo swobody na scenie. Reżyserko opracował całość ze zwykłą starannością p. dyr. Rudkowski. J. H.

IX. Koncert Symfoniczny

Wolfstal — Petri

Na początku wysłuchaliśmy symfonji Liszta p. t. „Faust”. Słuchanie to zajęło całą pierwszą część koncertu do przerwy, a trwało godzinę i pięć minut. Takie to olbrzymie dzieła potrafił Liszt pisać. Ponieważ wielkie dzieła Liszta wchodzi do ogólnego katalogu literatury muzycznej tak samo jak i jego mniejsze, ale za to lepsze utwory fortepiano-we, trzeba było się z nimi zapoznać, tembardziej, że kultura symfoniczna naszego miasta nie sięga znów tak odległych czasów, żeby sobie można było powiedzieć: a, to już było kiedyś grane, więc dosyć. Teraz zato będzie można sobie to powiedzieć z całym spokojem.

Symfonia „Faust”, jak tytuł wskazuje, ma podłoże literackie. Tak też w owych czasach i wypadło. Dziś wprawdzie również niejednemu kompozytorowi zdarzy się napisać coś na kanwie literackiej, nie ma to jednak tak złośliwego charakteru, bo poprostu nikt takich długich rzeczy nie pisze. Niema zdrowia — zresztą nie graliby mu.

Pierwsza część nazywa się „Faust” i trwa bardzo długo wskutek olbrzymich powtórek. Dlaczego nazywa się „Faust” — nie wiadomo; nie wiadomo również, dlaczego tak długo trwa. Co do samego gatunku muzyki, to — jakby się wyraził pewien znany przewodnik po literaturze — jest ona „moralnie obojętna”. Zrobiona przykładowo z tematów pozbawionych wszelkiego charakteru i wdzięku. Instrumentowana dobrze, masywnie.

Druga część nazywa się „Małgorzata”. — Dlaczego — również nie wiadomo. A raczej wiadomo tyle, że gdyby Faust był spotkał tak nudną a tak gadatliwą Małgorzatę, jak owa muzyka Liszta pod tą firmą uciekiby jaknajprędzej. Ani instrumentacyjnie, ani tematycznie, ani konstrukcyjnie, nie ciekawego nie przedstawia.

Powyższe odnosi się również do części trzeciej, która nazywa się „Mefisto”, a trwa tak długo, że się traci wszelką nadzieję.

P. Wolfstal włożył w wykonanie te-

Dźwiękowe Kino „APOLLO”

Od soboty, dnia 22 października r. b.
Fascynujący film na tle prawdziwego zdarzenia pod tyt.:

„OSKARZONA”

czyli miłość i życie artystów rewjowych.

W rolach głównych: GABY MORLAY i ANDRE ROANNE

CENY MIEJSC od 45 groszy

Wzruszający dramat „Teodozja Sewastopol” dziś w piątek po raz ostatni „Apollo” i „Metropolis” to rekord taniości i dobrych programów!!

DŹWIĘKOWE KINO „APOLLO”

W niedzielę, dnia 23 października r. b. o godzinie 3-ej po południu
SPECJALNE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

2 godziny nieustannego śmiechu
zgotuje najzabawniejszy i najmiłszy wesołek Harry Lloyd w filmie pod tyt.:

HAROLD TRZYMAJ SIĘ!

W nadprogramie dowcipny rysunkowy film: „KAPELA SZKOLNA”
CENY MIEJSC od 40 groszy r 659

go dzieła zadziwiająco dużo zapału i sumienności. Pod jego precyzyjną, spokojną i doskonale opanowaną batutą orkiestra przegrała symfonię bez zbytek wysiłku i brzmiała plastycznie a przejrzyście.

Po przerwie wystąpił Petri z koncertem d-moll Bacha. Dawno nie słyszeliśmy tego wielkiego bachisty w Poznaniu. Trzeba było przez chwilę przyzwyczajać się do jego gry, do jego tonu, rytmu i frazy, ujętej w proste, niekiedy zdawałoby się aż sztywne linie — do jego tonu niekiedy twardego a tak spoistie przylegającego do frazy bachowskiej — do jego rytmu, wykazującego, jak nie nowego w muzyce się nie dzieje i jak wszystko to już było w Bachu. Rytmem swym Petri wiąże szczególnie Bacha z współczesnością, mówiąc niejako: Bach jest wielki, uniwersalny, nieprześcigniony i wszystko co jest, było

już w nim. W tem aktualizowaniu Bacha Petri jest jego wielkim sługą.

„Wędrowca” Schuberta - Liszta z orkiestrą grał Petri w odpowiednio innym nastroju — po wirtuozowsku, z blaskiem a nawet sentymentem, na co pianista ten nie zawsze się zdobywa.

Dużo naddatków i bardzo gorące okłaski świadczyły, jak bardzo pożądanym był występ tego świetnego artysty.

Na końcu usłyszeliśmy „Bajkę” Maliszewskiego. Jest to najświeższy, zdaje się, utwór naszego kompozytora. „Bajka” — jak to widać z przebiegu myśli muzycznej i budowy utworu — ma określony program, którego realizację skierował kompozytor na tory scherza, burleski, wyposażając całość w akcesoria typowe dla obiegowej fantastyki muzycznej, jak to: krótkie rytmy, nagłe zmiany barw, tłumiki, sforzata itp. Utwór ten, zbudowany wzorowo z typo-

wego dla Maliszewskiego materiału, posiada w konstrukcji i instrumentacji wszystkie znane nam dodatnie cechy tego kompozytora.

ST. WIECHOWICZ.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro powtórzenie ostatniej komedji Szaniawskiego „Fortepian”, tak świetnie przyjętej przez publiczność i krytykę na premierze.

W niedzielę o godz. 3 po poł. „Dzika pszczoła” Morstina z dyr. Szczurkiewiczem w roli głównej.

Z Teatru Wielkiego

Dziś „Bajadera”. Sobotnie przedstawienie wypełni „Lohengrin” z pożegnalnym występem H. Lipowskiej. Rolę tytułową odtworzy Michał Prawdzie, o którego sukcesach na scenach zagranicznych donosiła cała prasa europejska. Orkiestra pod batutą prof. F. Nowowiejskiego.

W niedzielę popoł. po cenach najniższych (od 0,50 do zł 1,50) uroczą bajka dla młodzieży i dzieci „Głupi Maciuś” ze śpiewami, tańcami, muzyką itd.

Z Teatru Nowego

„Plac Paryski 13”, ostatnia nowość słynnej autorki „Ludzi w hotelu”, Vicki Baum, przyjęta została na wczorajszej premierze równie gorąco, jak wszędzie na scenach zagranicznych. Dziś i w dni następne „Plac Paryski 13”.

Komedja Muzyczna

„Wiktorja i jej huzar” — najczarowniejsza operetka świata, pełna dramatycznych i komicznych efektów, „superszlagierów” wszystkich scen europejskich, gromadzi codziennie tłumy publiczności.

„Skalmierzanki” — przepiękna komedjo - opera polska, odegrana zostanie w niedzielę o godz. 3.30 po poł.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu

Dnia 18 października 1932 zmarł, nasz długoletni pracownik ś. p.

Paweł Buchmann

Pogrzeb odbędzie się w piątek 21 października o godz. 3 po południu z domu żałoby ul. Gąsiorowskich 11. Cześć Jego pamięci!

r 659 **Fr. Zawadkowie**

Restauracja i ogród

Bractwa Strzeleckiego w Śremie ma być na nowo wydzierżawiony od 1. 11. r. b. Oferty należy składać w terminie do 22 b. m. pod adresem Józef Łożyński, Śrem, gdzie można także dowiedzieć się o warunkach dzierżawy.

dr 1467

5 KUPNA

Wannę
emaljowaną węglowy piec kąpielowy. Oferty Kurjer Poznański z dr 33 752

22 ROZMAITE

Zanim
wstąpisz gdzieś indziej — zajrzyj w pierw do śniadalni Ziętkiewicza, Aleje Marcinkowskiego 21. dr 1 466

Kapelusze damskie
na zamówienie oraz wszelkie przeróbki narkorzystnie! Poznań św. Marcina 69 m. 8. podw. parter. z dr 38 124

Łazienki Apollo
Ratajczaka 15. Pasaż Wszelkie kąpiele: zwykle lecznicze parowe masażu inne. z dr 38 457

Przyjmę
dziecko na wychowanie, troskliwa opieka zapewni ona. Adres Kurjer Pozn. z dr 38 541

Pracownia eleganckich futer damskich
Marjana Pławińskiego
obecnie tylko Plac Nowomiejski 8 a wysoki parter. Ceny bardzo przystępne. Pr 5 061-57.240

7 PIENIĄDZ

6 — 10 000
poszukuje na hipotekę spiesznie. Pawlak Zwierzyniecka 18. mieszkanie 10. z dr 38 724

11 POKOJE UMEBL

Studentce
pokój utrzymaniem Kręta 5. mieszkanie 4. z dr 38 733

27 SZUKA TRACY

Ogłoszenia d. 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenę drobnych

Sumienna
panienka z ukończoną szkołą handlową poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty Kurjer Poznański z dr 38 735

Osoba
znająca dobrą kuchnię posiada dobre świadectwa poszukuje posady na prowincji lub w Poznaniu. Zgłoszenia Kurjer Poznański z dr 38 416

Panienka
dobrze polecona władająca polskim niemieckim językiem kochająca dzieci zna wszelką pracę, poszukuje posady lub posługi. Oferty Kurjer Poznański z dr 38 421

Dziewczyna
z szczerą pomocą w składzie lub do wszystkiego szuka posady. Oferty do Kurjera Poznańskiego z dr 38 070

Doświadczona
lat 25 poszukuje posady do dzieci. Zna ondulację, Warunek prowincja. Oferty Kurjer Poznański z dr 38 404

Ogrodnik
Wielkopoleński, żonaty lat 40 wybitnie uzdolniony ogrodnik przebywał na pierwszorzednych posadach zagranicą i Polsce o bardzo dużej inicjatywie kwaciarstwa, warzywnictwo szkółkarstwo poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego z dr 38 470

Kucharka
z znajomością kuchni warszawskiej szuka posady do restauracji lub kasyna miejscowości obcojęz. Oferty Kurjer Poznański z dr 38 508

Przedpłata na miesiąc listopad 1932 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośzeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański co tydzień bezpłatny do- datek powieściowy w for- macie książkowym Wychodzi dwa razy dziennie	Poznań	miesiąc listopad 1932 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański co tydzień bezpłatny do- datek powieściowy w for- macie książkowym Wychodzi dwa razy dziennie	Poznań	miesiące listopad, grudzień	6,40	1,88	8,28

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia